

wtorek, 05.03.2024

Wyciągaj wnioski! [Mt 18, 21 - 35]

Piotr podszedł do Jezusa i zapytał: «Panie, ile razy mam przebaczyć, jeżeli mój brat zawini względem mnie? Czy aż siedem razy?». Jezus mu odrzekł: «Nie mówi ci, że aż siedem razy, lecz aż siedemdziesiąt siedem razy. Dlatego podobne jest królestwo niebieskie do króla, który chciał się rozliczyć ze swymi sługami. Gdy zaczął się rozliczać, przyprowadzono mu jednego, który był mu winien dziesięć tysięcy talentów. Ponieważ nie miał z czego ich oddać, pan kazał sprzedać go razem z żoną, dziećmi i całym jego mieniem, aby dług w ten sposób odzyskać. Wtedy sługa padł mu do stóp i prosił go: „Panie, okaza mi cierpliwość, a wszystko ci oddam”. Pan ulitował się nad owym sługą, uwolnił go i dług mu darował. Lecz gdy sługa ów wyszedł, spotkał jednego ze współsług, który mu był winien sto denarów. Chwycił go i zaczął dusić, mówiąc: „Oddaj, co winien!” Jego współsługa padł przed nim i prosił go: „Okaza mi cierpliwość, a oddam tobie”. On jednak nie chciał, lecz poszedł i wtrącił go do więzienia, dopóki nie odda długu. Współsługa jego, widząc, co się działo, bardzo się zasmucili. Poszli i opowiedzieli swemu panu wszystko, co zaszło. Wtedy pan jego, wezwawszy go, rzekł mu: „Sługo niegodziwy! Darowałem ci cały ten dług, ponieważ mnie prosiłeś. Czy więc i ty nie powinieneś być ulitowany si nad swoim współsługą, jak ja ulitowałem ci nad tobą?” I uniósłszy się gniewem, pan jego kazał wydać go katom, dopóki mu nie odda całego długu. Podobnie uczyni wam Ojciec mój niebieski, jeżeli każdy z was nie przebaczy z serca swemu bratu».

>P<

Zaskakująca jest dzisiejsza Ewangelia pod wieloma względami. Dziś, w tym rozważaniu, chciałbym się skupić na jednym aspekcie. Pan z przypowieści, swojemu słudze, daruje niebagatelną sumę pieniędzy - 10 tysięcy talentów, mimo, że ten nie prosi o darowanie długu, lecz jego odroczenie. Sługa obiecuje coś, co było niemożliwe do zrealizowania. Przecież suma ta równała się sześciu tysiącom dniówek człowieka pracującego na roli. Niewyobrażalne pieniądze. Nie do spłacenia. Jego Pan wszystko to darował, zapomniał, powiedział że długu nie ma. Dłużnik nie był w stanie tego pojąć ani docenić. Do tego stopnia, że gdy spotyka człowieka, który jemu był dłużny zaledwie sto denarów, czyli trzy miesiące pracy na roli. Było to o milion razy mniej do spłacenia od długu, który on sam zaciągnął wcześniej. Nie uczy się na swoich błędach. Nie wciąga nauczki z lekcji, którą wcześniej otrzymał. Okazuje się nielitościwym, bezwzględny i ordynarny człowiekiem. A przecież jego współsługa błaga inaczej niż on: "Miej cierpliwość nade mną, a oddam tobie" (Mt 18, 26). I jak kwituje Ewangelista: "On jednak nie chciał, lecz poszedł i wtrącił go do więzienia, dopóki nie odda długu" (Mt 18, 27). Nie potrafił zrozumieć i pojąć jak wiele jemu darowano. Nie potrafił podzielić się darem, który przed chwilą sam otrzymał. Nadal kieruje się brutalnością, agresją i brakiem litości. Nic a nic się nie zmienił. Obyśmy my nie musieli nigdy znaleźć się w takiej lub podobnej sytuacji. Obyśmy ciągle, szczególnie w kontekście naszego grzechu i słabości, które miłosierny i dobry Bóg nam przebacza w Sakramencie Pokuty i Pojednania, ciągle przypominali sobie myśl świętego Jana Pawła II: "Poza miłosierdziem Bożym nie istnieje żadne inne źródło nadziei dla ludzi". Niech Boże miłosierdzie pociąga nas do nieustannej przemiany życia.